NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, piątek 27 kwietnia 1923. Nr. 87.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Or. s kowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 41.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000 — kwart. 36000 — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000— 42000—,
na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000— 42000—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000—, 72000—.
Ogłoszenia: zwykłe ogłoszenia od wyrazu 225 Mk., wiersz milimetr 1-szpalt. 300 Nadesłane Mk 900—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1.00—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 1500 Mk Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50% zagr. o 100% droższe

Przed odpowiedzią niemiecką na mowę Curzona

Berlin. PAT. Gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze decyzyi w sprawie odpowiedzi na mowę Curzona. Wszystkie wiadomości prasy co do tekstu odpowiedzi są tylko dowolnemi przypuszczeniami i nie mają charakteru urzędowego. Wizyta ambasadora niemieckiego w angielskim urzędzie spraw zagranicznych uważana jest w kołach berlińskich za pierwszy krok na drodze do podjęcia przyszłej zdecydowanej akcyi.

Anglia przestrzega przed zbytnim optymizmem.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 24 bm.: Różne nieostrożne wynurzenia ze strony Niemiec i echa tych wynurzeń w Paryżu skłoniły rząd angielski do ostrzeżenia Niemiec przed niezrozumieniem mowy lorda Curzona. Przecenianie mowy lorda Curzona jest tem mniej uzasadnionem, skoro życzenie angielskie, by Niemcy przedłożyły ofertę było już dawniej znane. Rząd angielski buduje most dyplomatyczny, przez to jednak nie wyraził zamiaru pośredniczenia między Niemcami a Francyą.

Wątpliwości francuskie.

Paryż. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża pod datą 24 bm.: Na Quai d'Orsey wyrażono się dziś wieczorem powściągliwie o kwestyi czy Niemcy przedsięwezmą próbę rozwiązania kwestyi Zagłębia Ruhry. Francuskie koła urzędowe nie wierzą w rychły krok Niemiec, a w każdym razie nie liczą się z możliwością, by krok Niemiec nadawał się do przyjęcia.

Niemcy wciąż radzą.

Berlin. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 24 bm.: Można uważać za pewne, że Niemcy kontynuują konferencyę, mającą ustalić formę i treść próby. Niemcy poczynią kroki we formie dyplomatycznej i mają zaproponować międzynarodową pożyczkę, natomiast wybitni członkowie gabinetu są zdania, że Niemcy nie wymienią sumy reparacyjnej. Pewnem jest tylko, że Niemcy zakomunikują, że koła przemysłowe przyjmą gwarancyę długu. Dziś odbędzie prezydyum związku przemysłowców niemieckich posiedzenie, na którem ustalone zostanie stanowisko przemysłu niemieckiego wobec propozycyi niemieckich.

Socyaliści prą do rokowań.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że partya socyalno-demokratyczna prze do tego, by rząd wystąpił z ofertą w sprawie reparacyi. Partya jest zdania, że rząd niemiecki postępuje zbyt powolnie. Stanowisko socyalnych demokratów jest bardzo ważne, gdyż mogą oni każdej chwili obalić gabinet, który jak wiadomo, jest gabinetem mniejszości. Przypuszczają, że przy układaniu oferty rządowej propozycye socyalnych demokratów będą uwzględnione w szerokich rozmiarach.

Ile Niemcy dotąd zapłaciły Anglii?

Wiedeń. PAT. „Neue Freue Presse" donosi z Londynu: Odpowiedź na interpelacyę w Izbie gmin oświadczył kanclerz skarbu Baldwin, że rząd angielski w ostatnim roku finansowym otrzymał 8.2 miliardy marek od Niemiec tytułem reparacyi.

Starcia w okolicach Essen.

Wiedeń. PAT. „Neue Freue Presse" donosi z Essen pod datą 25 bm., że ubiegłej nocy większa banda usiłowała wywołać przewrót na przedmieściu Kapernberg. Przyszło tam do starcia z funkcyonaryuszami policyjnymi, którzy z sąsiedniego rewiru otrzymali pomoc. Jedna osoba była zabita, jedna ciężko ranna. Przywódców zaburzeń udało się schwycić. Prawdopodobnie banda składała się z tychsamych żywiołów, których obecnie wypierają się i komuniści.

Orgesch na G. Śląsku działa.

Katowice. (AW) Z niemieckiej części Górnego Śląska donoszą, że w ostatnich czasach przejawia się tam niezwykły ruch między Orgeschowcami. Są to przeważnie Bawarczycy. Chodzą oni wprawdzie w ubraniach cywilnych, uzbrojeni są jednak w granaty ręczne i posiadają hełmy stalowe. Wieczorami i nocami urządzają zbiórki i ćwiczenia. Wielkie rozgoryczenie wywołuje wśród ludności 10 prc. podatek od zarobków i tak zw. Ruhrspende, tak iż ubogi robotnik płaci tytułem tych podatków do 10.000 marek niemieckich.

Koncentracya wojsk tureckich nad granicą syryjską.

Paryż. (AW) Nadeszła tu wiadomość, o wielkich koncentracyach wojsk tureckich na granicy syryjskiej. „Temps" omawiając to we wstępnym artykule, skierowuje ostrzeżenie pod adresem Turków, podkreślając między innymi, że groźby wojenne z ich strony przyczynią się do dużego zmniejszenia się sympatyi francuskich dla Turcyi. **Francuskie koła polityczne uważają to zachowanie się Turków za bardzo nieprzyjemną przygrywkę dla obrad lozańskich.**

Pretensye Francyi.

Paryż. (AW) Według „Temps'a" delegacya francuska na konferencyę lozańską będzie kierowała się następującemi wytycznemi: **1) jakie kolwiek uszkodzenie dotychczas uzyskanych praw musi być wynagrodzone, 2) obywatele Francyi mają się dostosować do potrzeb i życzeń Nowej Turcyi, 3) delegacya będzie starała się uniknąć wszystkiego, coby mogło spowodować konflikt z Amerykanami, w dziedzinie gospodarczej.**

Pomyślne wiadomości.

Paryż. PAT. Pierwsze wiadomości z Lozanny ze źródeł angielskich są raczej **optymistyczne.** Ismet pasza miał podobno wyrazić przypuszczenie że traktat będzie podpisany dnia 17 maja. Na ogół jednak dzienniki przypuszczają, że rokowania w Lozannie potrwają dłużej. „Daily Tel." wyraża opinię, że koncesye tureckie dla towarzystwa Chester stanowią wstęp do ofenzywy ekonomicznej Ameryki, obejmującej całą Azyę wschodnią wraz z Persyą. Ta akcya mogłaby mieć doniosłe skutki polityczne i przyczyniłaby się do usunięcia wpływów sowieckich.

Prez. Wojciechowski w Tczewie.

TCZEW. PAT. Wczoraj o godz. 16.15 przybył p. prezydent Rzeczypospolitej do Tczewa. Przywitanie pana prezydenta w Tczewie przez ludność miasta przybrało formę imponującej manifestacyi **narodowej na rzecz Polski i jej prezydenta. Ujawnił się niezaprzeczalnie polski charakter tego miasta.** Niezliczone tłumy zalegały plac przed dworcem oraz ulice, którymi przejeżdżał pan prezydent Rzeczypospolitej. Na domach rządowych i prywatnych powiewały flagi narodowe.

W odpowiedzi na mowę powitalną pastora ewangielickiego, który prosił pana prezydenta o opiekę nad zborem ewangielickim, pan prezydent zaznaczył, że wszyscy obywatele Rzeczypospolitej polskiej mają zagwarantowaną konstytucyą wolność wyznania oraz prawo zachowania swojej narodowości oraz właściwości narodowych.

Walka z epidemiami.

Warszawa. (Tel. M) W dniu 20 i 21 kwietnia br. odbył się w Ministerstwie zdrowia zjazd dyrektorów wojewódzkich urzędów zdrowia i kierowników ekspozytur, naczelnego nadzwyczajnego Komisaryatu do spraw **walki z chorobami epidemicznemi.** Zjazd otworzył pan minister dr Chodźko, poczem toczyły się dwudniowe obrady pod przewodnictwem pana wiceministra dra Bujalskiego.

Nowy proces antypolski w Rosyi

Warszawa. (AW) Niebawem rozpocznie się w Moskwie nowy proces antypolski. Na ławie oskarżonych zasiada p. Jabłońska i 12 sióstr Zgromadzenia Franciszkanów, które pracowały w Zakładach Wychowawczych w Petersburgu.

Proces Tichona.

Helsingfors. PAT. Rząd sowietów **odroczył proces przeciw Tichonowi, ponieważ równocześnie z tym procesem zostanie przeprowadzony proces przeciw biskupowi Teodozjuszowi.**

Bandy bolszewickie na pograniczu rumuńskiem.

WIEDEŃ. (AW) Bukareszteński korespondent „Neues Wiener Journal" donosi, że tamtejsze terytoryum między Prutem a Dniestrem stało się prawdziwym rajem dla **najrozmaitszych band bolszewickich.** Wprawdzie besarabska żandarmerya rozwija możliwą energię w tępieniu bandytów, **liczba jednak grasujących bandytów jest tak duża, że żandarmerya nie może sobie zupełnie dać rady.** Stosunki pogarszają się z dnia na dzień. O śmiałości bandytów świadczy najlepiej fakt, że niejednokrotnie dokonują oni napadów w **biały dzień przebrani w mundury wojskowe** rozporządzając nawet karabinami maszynowemi. Ostatnio udało się żandarmeryi opanować jedną z takich band.

Czechy — Węgry.

Praga. (AW) „Lidowe Nowiny" podają, że wstrzymanie komunikacyi między **Węgrami a Czechosłowacyą,** które zarządził gabinet praski, należy uważać jako represyę ze strony czeskosłowackiej za zamordowanie czesko-słowackiego urzędnika granicznego finansowego. Rząd odwołał czesko-słowackich zastępców z czesko-słowacko węgierskiej komisyi granicznej na Rusi Karpackiej.

Przewlekła choroba.

Kraków, 26 kwietnia.

(Th.) W chwili, kiedy to piszemy, nie nadeszły jeszcze do Krakowa ostateczne i stanowcze wiadomości o stanie ciężko chorego tworu czy potworą chjenisłyczno-piastowego. Na razie dochodzą tylko niepewne i bardzo sprzeczne wiadomości, jak zwykle, kiedy się informować ma o niebezpiecznie — chorym, który lada chwila może wyzionąć ducha, albo też jakimś cudem — wyzdrowieć. W takich wypadkach mówi lekarz: moja sztuka jest bezsilna, tylko cud może jeszcze pomódz...

Charakterystycznem jest w obecnym stanie to, że dzienniki, najbliżej Piasta stojące, mówią tonem minorowym; natomiast chjenistyczne organy są dalej pełne dobrego humoru i — agresywności. Stąd wynika jedno: że się ma do czynienia z bardzo a bardzo — ciężkim porodem. I cokolwiek się stanie, czy już się stało, — płód nie może być zdrowym, ani zdolnym do życia. Coś pokracznego i przekręconego przyjdzie chyba na świat Boży, coś, co z pewnością nawet własnym rodzicom nie przyniesie dużo pociechy, a światu naokoło okaże się chyba jako szpetny potwór. Bo też coś tak nienaturalnego, jak połączenie Piasta z Chjeną po przeszło czteroletniej namiętnej walce i wzajemnem łżeniu się i wymyślaniu od koniokradów i zdrajców, może nastąpić szybko i nagle, jakby w jakiemś złowrogiem upojeniu, albo też, jeżeli się łata i klei powoli, to nic stałego i prosto rosłego nie powstanie. Gdyby się p. Witosowi było udało, tak od pierwszego rozmachu, znienacka zaskoczyć opinię publiczną, sejm i rząd swoją imprezą, toby może jeszcze zdołał stworzyć coś, coby w sobie trochę życia miało, ale skoro centropraw powstaje w pocie czoła, to on już dla nikogo groźnym nie będzie. A skoro groźnym nie będzie, to będzie — śmiesznym.

Bo czyż nie śmieszną jest większość, która omal że jest — mniejszością? Ani klub N. P. R-owców nie chce p. Witosa wyciągnąć z bagna, ani nawet Chliboroby ze swoją potężną piątką nie chcą go ratować! A wewnątrz klubu aż trzeszczy od opozycyi. I to ma być ta wielka, pewna, zwarta większość, na której się będzie mógł opierać rząd—stały? Czegoś tak płynnego jeszcze nawet w Polsce nie było, jak rząd, który wyjdzie z tej lepkiej większości, naturalnie, o ile wogóle wyjdzie. Kilku obszarników z pod znaku naszej małej dubanowiczowskiej ekscelencyi postawi się na pięć nut na tylne nogi, — a już jeździec runie ze swojego wspaniałego rumaka. Kilka prawicowych posłów zachoruje, lub będzie symulować chorobę, a większość się w okamgnieniu rozpadnie.

I tak się chce przystąpić u nas do „naprawy Rzeczypospolitej“ z taką większością i z rządem, który taka większość ze siebie wyłoni. Kojarzy się p. Witos z Korfantym, Głąbińskim i Dubanowiczem, ażeby ratować polskość Polski, ale samą Polskę zgubią.

Nie potrzebujemy chyba podkreślić, że nam na rządzie p. Sikorskiego bardzo mało zależy. Raczej przyczynią się posłowie żydowscy bardzo chętnie do jego obalenia. Rząd, który wobec Żydów w słowach i czynach zachował się sto razy gorzej i bardziej wyzywająco, aniżeli wszystkie prawicowe rządy, które go poprzedziły. Okrutna bezwzględność przy wysiedlaniu uchodźców, przy niesłychanem aresztowaniu polskich obywateli, tylko dlatego, że nie mają nieobowiązujących jeszcze nikogo dowodów osobistych, — oto najlepsza ilustracya „liberalizmu“ rządu p. Sikorskiego. Biały strach przed Chjeną był jedynym motorem w działalności tego rządu odnośnie do Żydów. Dopiero ostatnio złożył rząd p. Sikorskiego dowód niezrównanej wprost odwagi, kiedy to p. Mikułowski-Pomorski zasłaniał się wobec Komisyi oświatowej komitetem politycznym rady ministrów i nie chciał, czy nie mógł wykrztusić parę słów własnego sądu o sprawie tak doniosłej, jak numerus clausus. Jak dziecko się kryje pod fartuchem mamusi, tak się krył „liberalny“ minister oswiaty pod fartuszkiem komitetu politycznego. W każdym geście p. ministra przebijało jedno: ja się boję ks. Lutosławskiego. A ks. Lutosławskiego prał i łajał, co się zowie, bo dla niego milczenie nie wystarcza.

Rzecz tedy zupełnie jasna, że Żydzi najmniejszego powodu nie mają płakać po zgonie, nawet przedwczesnym, takiego rządu. Co więcej, Żydzi nie mają powodu się obawiać, że rząd prawicowy będzie dla nich gorszym. Po pierwsze, trudno być jeszcze gorszym, a po drugie wszak i Witos i Korfanty nie będą pożerać po kilka tysięcy na każde śniadanie, chociaż się teraz tak srożą, a chociaż tworzą swoją większość i swój rząd pod wezwaniem świętego antysemityzmu. Nie mieliśmy się czego spodziewać po „lewicowym“ rządzie, nie mamy się niczego obawiać po rządzie prawicowym. Musieliśmy walczyć i bronić się przeciw p Sikorskiemu, i to samo będziemy czynć przeciw rządowi p. Witosa. Zupełnie z tą samą konsekwencyą i z tą samą energią — bez złudzeń i bez lęku.

Toteż nie sprawa i interes żydowski nam dyktują krytyczne stanowisko wobec naszych Mussoliniątek, tylko poprostu interes państwa „jako całości“, jak mówi rota ślubowania poselskiego. Ma się bowiem wrażenie, że istneje w Polsce, szczególnie w Sejmie ludzie i stronnictwa, którym na tem zależy, ażeby do żadnej pozytywnej pracy nie dopuścić. Sami nic nie robią, a innym nie pozwalają pracować. W tem właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo, nie tyle w tem, co tam ta spółka dziwnego autoramentu zamierza i co ona robić będzie. Ona nic nię zamierza, i niczego robić nie będzie. To są ludzie bez większej politycznej myśli, to są ludzie, których jedynym programem jest: Ote toi, qui je m'y mette, wstań, bo ja chcę siedzieć. Każde zajęte krzesło budzi ich apetyt i rozbudza ich chęć do władzy.

Dlatego też jest obojętnem, czy centropraw dojdzie do skutku, czy też nie. Zło leży w tem, że się wnosi bezustannie niepokój w życie państwowe, że się temu biednemu państwu nie daje chwili wytchnięnia. Wieczne wichrzenie — to groźne niebezpieczeństwo. Nie jest niem sam centropraw, o ile dojdzie do skutku. Już choćby dlatego, że przewlekła choroba, w jakiej on się ciężko rodzi, wskazuje na to, że on w sobie niema długiego żywota...

* * *

Warszawa. (Telef. M.) Na posiedzeniu przedpołudniowem rozważała konferencya klubu PSL Piast jedynie sprawę podatku gruntowego.

Sprawę nowej większości omawiano dopiero popołudniu. Przemawiało około 30 mowców. Wkońcu zabrał głos p. Witos, który w godzinnej przemowie zachęcał swych towarzyszy do zatwierdzenia ugody z Chjeną.

Większością 47 głosów przeciwko 14, przy 2 wstrzymujących się od głosowania i 23 nieobecnych, uchwalono rezolucyę zatwierdzającą taktykę posła Witosa.

Wielki sukces polityki „Koła Żydowskiego“ w Sejmie.

Komisya administacyjna uchwaliła wniosek posłów żyd. w sprawie rozpisania wyborów do gmin żydowskich w Małopolsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 kwietnia. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi administracyjnej reprezentowali Koło żydowskie posłowie dr **Schipper**, dr **Insler**, dr **Jonas**, **Reizes**. Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywano **wniosek nagły Koła żydowskiego w sprawie rozciągnięcia dekretu b. Naczelnika Państwa w sprawie gmin żydowskich — na Wschodnią Małopolskę i rozpisania wyborów do kahałów.**

Referował poseł **dr Schipper**. W przeszło godzinnym wywodzie przedstawił referent stan faktyczny, ilustrując go obfitymi materyałami zebranymi drogą **ankiety**. Referent podkreślił że największą bolączką sprawy są **komisarze rządowi, narzuceni jeszcze przez władze zaborcze ku ogromnemu rozgoryczeniu** całej ludności żydowskiej w Polsce. Nie tylko we Lwowie, ale i na zachód od Lwowa a nawet w **Małopolsce zachodniej** decydują w najżywotniejszych naszych sprawach ludzie, **którzy z żydostwem nic wspólnego nie mają.** W dalszym ciągu referent przytacza cały szereg drastycznych przykładów, wynikających z ustanowienia komisarzy. Tak np. w niektórych miastach komisarze ci **sprawują rządy od lat 20**, wbrew ustawie, która powiada że pierwszym obowiązkiem komisarza jest **rozpisanie demokratycznych wyborów do gmin żydowskich.**

W ten sposób petryfikuje się niezdrowy system **klik kahalnych**, pochodzących z przestarzałej metody wyborów **kuryalnych** które to kliki wbrew statutom gmin nie dopuszczają do powstania **żydowskich gmin narodowych.**

Ilustrując w dalszym ciągu obecną gospodarkę kahalną, referent stwierdzi, że ludność żydowska **od szeregu lat domaga się sanacyi stosunków kahalnych.**

Wkońcu żąda mówca **rozpisania wyborów, opartych na 5-cio przymiotnikowym prawie wyborczym** do gmin żydowskich. By jednak sprawy zbytnio nie komplikować, proponuje referent na czas przejściowy rozciągnąć dekret Naczelnika **Państwa w sprawie gmin żydowskich w b. Kongresówce na żydowskie gminy małopolskie.** Wkońcu zaznacza referent rozciagnięcie demokratycznych wyborów do gmin żydowskich na Małopolske może nastąpić drogą **zwyczajnego** rozporządzenia ministra **W. R. i O. P.**

Nad referatem pos. dra Schippera rozwinęła się dłuższa dyskusya, zabrał w niej głos

reprezentant rządu

który uznał postulaty, wysuneete przez referenta **za słuszne zarówno pod względem faktycznym jak i pod względem prawnym.**

Posłowie endeccy **Kozłowski, Pruszyński** i **Ilski** również uznali konieczność rozpisania nowych wyborów, ale z **racyi (?) państwowej (?)** uważają, że należy pozostać **przy systemie kuryalnym (!!)**, gdyż w ten sposób będzie się można obronić przed przewagą żywiołu syonistycznego w kahałach (osobliwa racya państwowa... — przyp. Red.).

Przystąpiono do

głosowania,

które dało wynik następujący:

Za wnioskiem Koła żyd. wypowiedziało się 12 głosów, przeciw zaś — 10 głosów. Wniosek zatem **przeszedł.** Za wnioskiem głosowali, oprócz mniejszosci narodowych, **Piastowcy, PPS. i Wyzwolenie.**

Referentem sprawy na plenum Sejmu wyznaczono posła **dra Schippera.**

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej

komisyi rolnej

przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o scalaniu gruntów.

Na posiedzeniu komisyi

ochrony pracy

pos. Reger referował szereg petycyi w sprawie zasiłków dla inwalidów i pokrzywdzonych przez różne instytucye społeczne.

Sejmowa komisya skarbowa

rozpatrywała artykuł 14 projektu ustawy o podatku gruntowym. Artykuł traktuje o **degresyi i progresyi.** Większością głosów **degresyę odrzucono.** W dyskusyi zgłoszono szereg wniosków. Po dyskusyi **został przyjęty wniosek wypracowany przez podkomisyę budżetową**, w myśl którego **progresya zostaje ustalona następująco: od przedsiębiorstw od 60—100 morgów 10 prc., od 100—300 20 procent, od 300—1500 30 procent, od 1500—2500** 70 procent, od 2500—3500 90 procent, od 3500—5000 **110 procent, powyżej 5000 — 120 procent.**

ECHA POLITYCZNE.

Uchwały XII. kongresu komunistów w Moskwie

Ukończony dnia 20 kwietnia XII. kongres rosyjskiej partyi komunistycznej powziął na końcowem posiedzeniu obszerną uchwałę, omawiającą ogólną politykę partyi. Uchwała ta w zupełności aprobuje polityczną i organizacyjną linię wytyczną Komitetu Centralnego, w szczególności politykę międzynarodową i kategorycznie potwierdza niewzruszoność zasad monopolu handlu zewnętrznego.

Uchwała zaleca, aby jak najliczniejsze wysiłki skierowane były do odrodzenia przemysłu miejskiego, przedewszystkiem wielkiego, który jeden tylko może stać się trwałym fundamentem rzeczywiście socyalistycznego budownictwa i aprobuje wywóz zboża zagranicę, co ma pobudzić włościaństwo do bardziej intenzywnej uprawy roli. Uchwała zaleca Centralnemu Komitetowi wzmocnienie spójności pomiędzy miastem a ludnością wiejską, podając szereg środków praktycznych mających na celu ten wynik.

Następnie uchwała zaleca wzmocnienie roli partyi komunistycznej we wszystkich dziedzinach życia i spotęgowanie centralizmu w łonie samej partyi. „Rosyjska partya komunistyczna" powinna kierować całą pracą polityczną i kulturalną wszystkich organów władzy państwowej, dyktatura klasy robotniczej nie może być zapewniona inaczej, niż w formie dyktatury jego przodującej awangardy, partyi komunistycznej".

Wreszcie o stosunku partyi do nowej polityki ekonomicznej i udziału członków partyi w przedsiębiorstwach gospodarczych. Wobec „niebezpieczeństwa uzyskania wpływów przez burżuazyjne żywioły, wytworzone przez nową politykę ekonomiczną" Centralny Komitet powinien przedsięwziąć środki, przeciwdziałające niebezpieczeństwu, wynikającemu z faktu zmniejszenia liczebności robotników komunistów na stanowiskach kierowniczych w organach gospodarczych.

Nakoniec uchwała zdecydowanie potępia t. zw. „opozycyę robotniczą" i „rozszerza to potępienie na każdego, kto chciałby zachwiać jedność partyjną w obecnej, decydującej dla rewolucyi chwili".

Jako konkretny rezultat 12-go zjazdu rosyjskiej partyi komunistycznej spodziewane jest zlanie się Wniesztorgu z Gostorgiem w wyższą Radę Gospodarstwa Narodowego (W.S. N. CH). Na czele połączonego komisaryatu stanąć ma Trocki, który jednocześnie dąży do zatrzymania w swym ręku Komisaryatu Wojen. Przy osobie kierownika nowego komisarjatu ustanowione byłoby kolegium, składające się z 4 osób. W skład tego kolegium mają wejść między innymi: Bogdanow i Krasin. Do zadań Krasina należałaby w dalszym ciągu misya specyalnej pieczy nad stosunkami ekonomicznemi z zagranicą.

* * *

Na kongresie partyi komunistycznej oświadczył Kamieniew w sprawie polityki podatkowej sowietów między innemi, że polityka ta nie jest skierowana przeciwko chłopom, lecz przeciwko ich wyzyskiwaczom. W roku ubiegłym chłopi zapłacili ogółem 25 procent podatków państwowych. W przyszłym roku podatki bezpośrednie nałożone na chłopów wyniosą 420 milionów rubli złotych. Ogólna wartość produkcyi chłopów można oszacować na 4 miliardy rubli złotych. Państwo przyjdzie chłopom z pomocą przez powolną zamianę podatków naturalnych w podatki pieniężne i przez organizacyę wywozu zboża zagranicę.

Oblicze dzisiejszych Chin.

Chiny dzisiejsze przeżywają daleko idące przesilenie struktury państwowej. Rząd centralny istotnie nie sięga swoją władzą daleko poza rogatki stolicy. W Mandżuryi np. rządzi Tszang Tso-lin prawie, że samodzielnie. W Laotingfu rezyduje rywal jego, marszałek Tsao Kun, a dalej na południe zależny od niego, a jednak bardziej popularny Wu Pei-fu. Władza wymienionych przywódców armij i ich generałów zasadniczo nie przekracza jednak Yangtse; dalej bowiem na południe — ciągły ferment. Rewolucye, kontrewolucye, najrozmaitsze kombinacye i fuzye partyj. Na czele rządu południowego stanął ostatnio Sun Yat—sen. Na razie niema więc na widowni chińskiej owego zbawcy, któryby kraj zjednoczył i to nie tylko terytoryalnie. Bo trzeba wiedzieć, że i pod względem czasu sypią się w Chinach gabinety, jak z drzew liście w jesieni. Rozumie się, że traci na tem skarb, no i polityka, która nie może w takich warunkach na wet marzyć o ciągłości. Co łączy Chińczyków obecnie, to chyba tylko owa tradycyjna niechęć do wszystkiego, co obce.

Nie należy sobie jednak wcale wyobrażać, jakoby wobec takich stosunków zamarło w Chinach wszelkie żywsze życie. Tak nie jest. Życie szuka sobie innych ujść. Zostawia się maszynę państwową w spokoju i zrzesza w spo łeczne i towarzyskie koła. Zdawna pomaga w tem Chińczykom Konfucyanizm. Jemu to głównie zawdzięcza państwo to, że się nie rozpada na poszczególne państewka; nie mniej wpływa na to i poczucie wspólnoty i jednej rodzimej kultury.

Chiny mają zatem dwa oblicza: Skoro zawodzi polityka, zwracają się ludzie tem gorliwiej, ku muzyce, teatrowi i ku poezyi, jakby nasz świat był najlepszym ze światów i jak gdyby w Chinach największy panował ład.

O ratunek szkół hebrajskich w Polsce.

Cofnięcie przez Joint subwencyi hebrajskim szkołom ludowym, utrzymywanym w Polsce przez „Tarbut", wywołało w całym kraju żywiołowy odruch protestu. Z wszystkich miast Polski napływają protesty, świadczące o tem, że Żydostwo polskie z całą energią przeciwstawi się polityce zagłady szkolnictwa hebrajskiego. Dotąd nadesłały protesty następujące m. in. instytucye hebrajskie i zgromadzenia w Małopolsce zachodniej: Komitet okręgowy „Tarbutu" w Krakowie, zebranie rodziców hebrajskiej szkoły ludowej i średniej w Krakowie, Zarząd hebrajskiego kursu pedagogicznego w Krakowie, Komitet Centralny Organizacyi Syonistycznej w Małopolsce zachodniej, Zgromadzenie ludowe w Bielsku, Rozwadowie, Ropczycach, Zgromadzenie ludowe w Łańcucie, zarząd freblówki i kursów hebrajskich w Zabłociu, szkoła hebrajska, Komitet Lokalny Syonistyczny, Czytelnia żydowska, Koło kupców i Stow. Haszachar w Gorlicach.

Siódmy wieczór Wileńczyków.

„Pusta karczma", sztuka ludowa w 4 aktach, Pereca Hirszbajna. Reżyserował Lejb Kadison.

Tak jeszcze wszyscy jesteśmy pod wpływem „Zielonych łąk" Hirszbajna, które w wykonaniu naszych artystów wileńskich, oślepiały wprost zielenią, że wczorajsza sztuka podziałała na nas niemal deprymująco. Wprawdzie miłość odnosi w „Pustej karczmie" generalne zwycięstwo, bo z płonącego domostwa Bendeta, porywa Icek swą ukochaną Mejtę, prawdopodobnie już na zawsze, ale ten szczegół tak ginie w odmęcie naturalistycznej grozy i zgrozy, że stanowi skąpą tylko pociechę. Efekt jest ten, że z teatru wychodziliśmy z istnym „kociokwikiem", nieomal — z bólem głowy.

Choć, z drugiej strony, ma „Pusta karczma" pewne wrodzone powaby. Weźmy pod uwagę choćby sam tytuł: „Pusta karczma". Ile w tem czaru, romantyki, poezyi... (Że wgóle karczma w tytule „bierze" niech świadczy o tem chociażby nowy film polski wyświetlany obecnie z dużem powodzeniem w Warszawie, pod równie zachęcającą nazwą: „Karczma na rozdrożu"). Bo też czego niema w tej „Pustej karczmie"? Jest huczne weselisko małomiasteczkowe i jacyś niesamowici goście weselni, ucharakteryzowani a la Mefisto, i romantyczne porwania śród nocy i nocne biwakowanie w lesie, a wreszcie ten pożar... Same „porywające" szczegóły!

A przytem pyszna galerya postaci. Weźmy pierwszą z brzegu. Taki na przykład stary dziadziunio, który się szwęda po scenie, karmi kozę i drób, przed weselem trze chrzan, zraszając go rzęsiście łzami, a w czasie uczty weselnej tańczy z flaszką wina na głowie. Albo taki Icek. Typowy koniokrad, gbur i brutal o południowym temperamencie, nieugięta dusza stepowa. Podobnie jaskrawo a wyraźnie nakreślone sylwetki Bendeta i jego żony Ajzyka no i... Mejty.

Treść? Znowu tylekrotnie powtarzane w naszej literaturze dramatycznej „tkias kaf". Mejta przyrzekła Ickowi, że wyjdzie za niego, gdy tymczasem ojciec, którego wpływom Mejta ogromnie ulega, postanowił wydać córkę za Lejbusza, przyczem zamierza im wybudować domostwo tam, gdzie stoi pusta karczma. A karczma ta jest siedliskiem „złych", którzy mszczą się za zburzenie im gniazda. W czasie bowiem wesela (które w „Pustej karczmie" nasuwa wiele reminiscencyi z „Wesela" Wyspiańskiego!) zjawiają się złe duchy w postaci tajemniczych kupców, którzy obdarowują pannę młodą kosztownymi podarunkami, poczem tak opętali swą muzyką biesiadników weselnych, że ci tańczą nieustannie, nie bacząc, że w międzyczasie porwał Icek pannę młodą, Mejtę.

Odtąd fatum nieubłaganie ściga swe ofiary. Głównie cierpi Bendet, który wszak kazał zburzyć karczmę. Winę swą wobec „złych" tak sobie wziął Bendet do serca, że popadł w obłęd, podpalił karczmę, a następnie i własne domostwo. (Zatem po „Dniu i nocy" to już drugi z rzędu pożar na scenie przy ulicy Bocheńskiej; gdyby miał być i trzeci, niewątpliwie zaprotestuje straż ogniowa przeciw nadużywaniu tego sposobu rozwiązywania konfliktu dramatycznego w sztukach żydowskich. Szczęściem tylko, pożary u nas wypadają na ogół dość blado, tak, że życiu ludzkiemu nie grozi niebezpieczeństwo...)

Grano świetnie. Panna Brazówna, którą dotąd widywaliśmy w rolach epizodycznych i niewielkich, okazała talent pierwszorzędnej heroiny jako Mejta. Akompaniował jej dzielnie p. Stein, który znakomicie postawił piękną rolę zawadyaki, Icka. P. Tanin jako Bendet miał chwile monumentalne w scenie obłędu. Doskonałym starowiną był p. Nachbusch, podobnie jak pani Lares, która znów olśniła wspaniałą grą Klasyczny typ wiejskiego prostaka dał p. Kadison w roli Ajzyka. Dużo werwy okazała, jak zwykle pani Walter, oraz w drobnym epizodzie weselnym, panna Kadisonówna. Zamaszyście i tajemniczo, niby jakie zjawy Hoffmanowskie, grali kupców panowie Kamen Wajslic i Kon.

Piękny akt drugi, w którym odbywa się wesele, dusił się formalnie na maleńkiej scence, świeczniki spadywały na ziemię, statyści zasłaniali muzykantów i kupców, wogóle całość robiła wrażenie skłębionej masy.

Biedni są ci nasi artyści wileńscy. I myśmy biedni, że dotąd Teatru żydowskiego nie mamy...

D. H.

W sprawie zamachu na dom rektora dra Wł. Natansona.

Interpelacya klubu P. P. S. do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Posłowie PPS zgłosili dnia 23 kwietnia następującą interpelacyę:

„W piątek dnia 20 kwietnia br. o godzinie 11 w nocy podrzucili niewyśledzeni dotąd przez władzę zbrodniarze bombę pod mieszkanie rektora U. Jag. Natansona w Krakowie, przy ulicy Studenckiej Nr. 3, Wynik tego zamachu był straszny: zniszczony został dom rektora, z powodu huku i detonacyi wybite zostały szyby w całej ulicy Studenckiej i tylko przypadkowi należy zawdzięczać, że nie padło ofiarą życie ludzkie.

Cała opinia publiczna Krakowa potępiła ten niebywały w dziejach miasta zamach na osobę i mieszkanie uczonego, który stoi zdala od wszelkich walk politycznych a narazić się może tylko żywiołom szowinistycznym w ostatnich czasach przez to, że oświadczył się z powodów naukowych i pedagogicznych przeciwko numerus clausus na Wydziale filozoficznym Uniw. Jag. To też od tygodni młodzież narodowo-demokratyczna po różnych swoich wiecach demonstrowała przeciwko prof. Natansonowi przed jego mieszkaniem, nikt jednak nie przypuszczał, że zdziczenie wśród młodzieży i przykład z góry, doprowadzą do tego zbrodniczego napadu.

Agitacya szowinistyczna krakowskiej endecyi i chadecyi zaraża coraz szersze koła społeczeństwa swą bezwzględnością, sieje wśród młodzieży zbrodnicze instynkty i pobudza do czynnej walki, której dalszym etapem — po ohydnej zbrodni Niewiadomskiego — jest wybuch bomby pod mieszkaniem rektora Uniwersytetu".

W dalszym ciągu interpelanci kreślą związek zachodzący pomiędzy podrzuceniem bomby a niedoszłem przedstawieniem „Dybuka" w Bagateli.

„Gdy jednak przedstawienie się nie odbyło, — czytamy w interpelacyi — skierowali się ku w pobliżu będącemu mieszkaniu rektora Natansona, aby przez zamach na jego dom i osobę zaprotestować przeciwko jego stanowisku w sprawie numerus clausus. Są to przecież dwie kwestye, których reakcya w ostatnich czasach w Krakowie używa do swych występów, tj. walka o numerus clausus i walka przeciwko teatrowi żydowskiemu.

II. Każdemu, znającemu stosunki w Krakowie, rzucało się w oczy, kto zawinił w tej ohydnej zbrodni i kto był jéj moralnym sprawcą. Tylko miejscowa władza policyjna nie zdołała się dotąd zoryentować w sytuacyi. Rozwojowcy na publicznych zgromadzeniach i w swoich pismach grozili gwałtami na wypadek odbywania przedstawień w Bagateli, wysyłali do władz delegacye, ci sami ludzie organizują ciągle zebrania młodzieży endeckiej przeciwko profesorom Uniwersytetu, którzy ważyli się oświadczyć przeciwko numerus clausus, — a więc oficyalnie niejako zdeklarowali się, jako moralni sprawcy tego zamachu. Policya krakowska przeszła nad tem do porządku dziennego i w domysłach swoich doszła do tego przypuszczenia, że to prawdopodobnie orgeschowiec z Katowic wykonał zamach na rektora uniwersytetu!!! Sprawcy dotąd nie ujęto, bo go władze policyjne i prokuratorskie szukają w Katowicach, podczas gdy on ma siedzibę swoją w Krakowie, a swoich patronów w redakcyach pism endecko-chadeckich i w Rozwoju na którego czele stoi w Krakowie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk Sobieski.

Zapytujemy obu Panów Ministrów:

Czy znane im są powyższe zajścia?

2) Czy gotowi są położyć kres białej anarchii, grasującej bezkarnie w Krakowie pod okiem niedołężnych czy niesumiennych czynników rządowych?

3) Czy gotowi są wydać polecenia podwładnym sobie organom ścigania bezwzględnego organizatorów anarchii, bezprawia i bandytyzmu moralnego i społecznego?

4) Czy gotowi są przedłożyć Sejmowi wyniki dochodzeń w tej sprawie do wiadomości, a w razie nieujawnienia sprawców tej zbrodni, pociągnąć opieszałych urzędników do odpowiedzialności?"

Skąd „Hackenkreuzlerzy" czerpią fundusze?

Wiedeń. (Tel. wł.). W sprawie tej głosy niemieckiej prasy antyfaszystowskiej są dość rozbieżne. Z ciekawszych podajemy niektóre: „Neue Züricher Zeitung" uważa, że pieniądze dla austryackich faszystów płyną głównie z Monachium, a także z bogatej kiesy jednego z największych wiedeńskich wojennych i powojennych Krezusów, który jest synem rabina, a jednak nie wzdraga się popierać przewrotnych dążności austryackich faszystów.

„Arbeiter Zeitung" uważa, że faszystowską utopię w Austryi finansuje Camillo Castiglioni.

Walka rządu z chuliganeryą rumuńską.

Wiedeń. (AW) Jak donosi „Wiener Morgen Zeitung" uchwała wykonawczego komitetu studentów rumuńskich, który oświadczył się za zajęciem stanowiska wyczekującego w sprawie wykładów na Uniwersytetach, wywołała niezadowolenie w kołach studenckich. Słuchacze uniwersytetu w Temesvar'ze i Klauzenburgu bojkotują nadal Uniwersytet w czem doznają również poparcia ze strony studentów uniwersytetu bukareszteńskiego. Studenci rumuńscy domagają się wypuszczenia na wolność aresztowanych swojego czasu za ekscesy antyżydowskie słuchaczy.

Rektorat nosi się nawet z zamiarami odbywania wykładów przy asystencyi policyi. W związku z tem, odbywa ministerstwo oświaty narady z profesorami dla zapobieżenia na przyszłość powtórzenia się wykroczeń i niepokojów na Uniwersytecie.

Znowu ekscesy antyżydowskie w Rumunii.

Czerniowce. (Telefon własny). Nie przebrzmiały jeszcze echa pogromów budapeszteńskich (właśnie toczy się rozprawa sądowa przeciw węgierskim pogromczykom), a już znowu donoszą telegraficzne druty o rozlewie krwi żydowskiej, Tym razem w Rumunii.

I tak donoszą nam z Budapesztu o ponownych demonstracyach i napadach studyujących chuliganów na żydowską młodzież uniwersytecką. Ma to być akt zemsty za aresztowanie rumuńskich studentów.

Również w Czerniowcach napadli „studenci" rumuńscy publiczność żydowską, zgromadzoną na koncercie żydowskiego skrzypka Zadriego, którego pobili do krwi.

Trzecia żydowska konferencya oświatowa w Rumunii.

Czerniowce. (Tel. wł.) Odbyła się tu onegdaj trzecia żydowska konferencya oświatowa, obesłana przez 49 delegatów z 23 rumuńskich miast. Zaproszono nadto wielu żydowskich poetów, pisarzy, malarzy i artystów.

O dotychczasowym rozwoju szkolnictwa żydowskiego w Bessarabii referował J. Baraz; w dyskusyi podniesiono konieczność powołania do życia specyalnych kursów dla nauczycieli. — Sekretarz Ch. Kraft zdał sprawę z działalności organizacyi w roku ubiegłym. poczem referat organizacyjny wygłosił Dr Schäfler, który przedłożył do zatwierdzenia statut.

MARCIN BUBER.

Jerozolima.

(Dokończenie).

Baalszem kroczył n[illegible]y naprzód, lecz pogodność jego i wesele nie były przy nim. Przystanął cicho i rozmyślał, a ilekroć Rabi Cwi zagadnął go o cudownym podróży ich celu, odpowiadał mistrz nie inaczej niemal, jak zdławionem westchnieniem. Bo dźwigał coś na sercu, co ugniatało bardzo, a ciężar ten rósł wraz z drogą. Był to głos boży, który oniemieć musiał przed tęsknotą i zaprawdę milczał cichutko, lecz wciąż żył i nie ustępował z serca. I niekiedy było mistrzowi, jakgdyby miał w piersi swej skrycie duszony płacz tkliwego dziecięcia, a nocą była to nieraz, wewnątrz jestestwa jego, żałość bez słów tak głęboka i bolesna, że budził się i musiał się wsłuchiwać i wsłuchiwać. Wszelako z każdym rankiem nosił dalej rosnące brzemię w wędrówce. Tak mijał miasta i kraje, znane sobie i obce. Wielokrotnie nad głową jego zmienił się już księżyc, gdy po dnia jednego tułaczce przybył wieczorem nad zatokę morza, co go od celu dzieliło. Lecz nie było tu domostwa żadnego, i jak daleko okiem sięgniesz, żagla na morzu, jeno wybrzeże, majaczące w dali, uderzenia wody o piach, i ciepła, słabo oświetlona noc. W tem rzucili się oboje na ziemię, co jeszcze żar ubiegłego dnia wydychała, by spocząć i czekać poranku, który im włóślarzy wskaże.

O północy znalazł się mistrz wraz z towarzyszem na pełnem morzu, w małej łodzi bez wioseł, mając nad sobą jeno żagiel, płomiennoczerwony i żółty. Łódka jednak kołysana była przez straszliwą burzę, a wokoło nic widać było nieba ni ziemi, tylko wody i wody, rozszalałe i wyjące. Baalszem szukał dokoła siebie, lecz nie było tu nic, jeno zabójcza wód samotnia. Szukał w sobie, lecz patrz, wszystko odeń uciekło, wszelka mądrość i wszelkie panowanie. I poczuł opuszczenie, które większem było, aniżeli nędza morska. Znalazł się pustym i marnym w swej duszy, jak porzucona łupina owocu, bez soku i słodyczy. Wielki przyszedł nań płacz, a drżenie jego silniejszem było niż wstrząs burzy. Potem rzucił się obok towarzysza i czekał zagłady. Ale podczas gdy leżał jak nędznie głucha istota, podniósł się lekko jakiś głos i począł mówić, najpierw cicho i tajemnie, jednakowoż wzbierał ciągle i stał się potężnym i przytłumił wzburzone morze jak słabiutki szmer — swym dźwiękiem. A mistrz pił strumień głosu bożego.

O świcie podnieśli się Baalszem i Rabi Cwi, z mokrego piasku. Włosy, twarz i odzienie im przemokły, jak tym, których morze na brzeg wyrzuca. Nie mówili nic z sobą, unikali swych oczu wzajemnie, odwrócili się i bez słowa i znaku podążyli zgodnie nazad drogą, którą wieczorem przybyli.

Kiedy już wiele godzin wędrowali — słonko stało wysoko i wysuszyło im mokrą odzież — spoglądnął Rabi z bliska na mistrza i dostrzegł tę [illegible], świętą jasność na uśmiechniętem jego obliczu.

* * *

Owej nocy, kiedy Baalszem z osamotnieniem na wodach i z osamotnieniem w duszy swej walczył leżał kraj, co go był wzywał, w oczekiwaniu. Głosy żywcem pogrzebionych wydobywały się z pod ziemi i pytały głosów w powietrzu: „Cóż słyszycie?" I odpowiedziały siostrzyce powietrzne: „Burza huczy, a na spiętrzonych falach kroczy, który ma nas zbawić".

I czas jakiś minął, i zapytały znów głosy ziemskie: „Zali zbliża się on do kraju?". I odpowiedź brzmiała: „Słowo jest nad nim"

I znów czas jakiś przeszedł, i raz jeszcze dobyło się z głębi pytanie: „Cóż słyszycie?" I niby szelest omdlałych ze znużenia skrzydeł, odebrzmiało: „Słyszymy kroki ustępującego w oddali". W tem rozwarła stara ziemia paszczę swą i rzekła: „Tedy chcę się położyć i umrzeć". I zasłoniła oblicze swe i przymknęła oczy. I wszelkie stworzenie wróciło znów na miejsce swego spoczynku i gotowało się na śmierć. I cichość rozpostarła się ponad krajem, a w cichości było udręczenie, a w udręczeniu była śmierć.

Lecz ponad cichością było wołanie, co ją przełamywało i rozpraszało. I wołanie to opasało kraj i mówiło doń: „Nie zginiesz, oblubienico moja. Ziemio Pana, zbudzisz się i żyć będziesz. I nie waśnij się z tym, któregoś wołała. Albowiem on zrodził się jako ten, co ma wrócić, a ręka Pańska jest ponad korzeniami jego, by go powrócić w jego czasie; by go powrócić w twoim czasie, oblubienico moja".

Przetłumaczył Kg.

Regulamin wyborczy na kongres syoński.

B) Grupy wybierające dwóch i więcej delegatów.

§ 19. A) Wybory odbyć się mają wedle systemu, któryby umożliwił zastępstwo również i mniejszości.

System wyborczy określa instrukcya (§ 5), mająca również zawierać przepisy wyboru zastępców delegatów.

TERMIN WYBORCZY.

§ 19. B) Ustanawia go i ogłasza najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem wyborów G. K. W.

§ 19. C) 1) GKW ma publicznie ogłosić, aż po jaki termin należy wnosić do GKW, albo do prezydyów wyborczych propozycye wyborów.

Termin ten nie może wpłynąć wcześniej, niż 14 dni po tem zgłoszeniu, a nie później, niż 7 dni przed rozpoczęcem się wyborów,

2) Propozycye w sprawie wyborów należy na czas podać do wiadomości w poszczególnych miejscach wyborczych.

OKRĘGI WYBIERAJĄCE 2 LUB 3 DELEGATÓW.

§ 19. D) Gdzie ma być wybranych 2 albo 3 delegatów, tworzy cały obszar podlegający GKW jeden okręg wyborczy.

2) OKRĘGI WYBIERAJĄCE TRZECH LUB CZTERECH DELEGATÓW.

§ 19. E) 1) Gdzie ma być wybranych 3-ch lub 4-ch delegatów, ma GKW podzielić cały obszar na okręgi, z których każdy wybiera najmniej dwóch, a najwyżej siedmiu delegatów.

Ust. 2) Jeśli obszar podlegający GKW nie wybiera więcej niż 7 delegatów .można cały obszar wyborczy uznać za jeden okręg.

Ust. 3) Podział na okręgi wyborcze tak się ma odbyć, by na każdego delegata wypadła mniej więcej ta sama liczba płacących szekel, przyczem należy wedle możności uwzględnić życzenia szeklowców, danego okręgu. Dotyczy to zwłaszcza szeklowców zgrupowanych w stowarzyszenia miejscowe, oddziały itp., których nie można rozdzielać na pojedyncze okręgi bez decydujących powodów.

PREZYDYA WYBORCZE.

§ 19. Ust. 1) Dla każdego okręgu powołać należy osobne prezydyum wyborcze. Wejść w nie może każdy w wyborach udział biorący kierunek, odpowiednio do jego przybliżonej siły liczbnej.

Prezydyum wyborczemu (przewodniczącego mianuje GKW), porucza się kierownictwo wyborów w danym okręgu, stoi ono na czele kierownictwa wyborów w poszczególnych miejscowościach.

Przewodniczący prezydyum wyborczego odpowiada za przechowanie dokumemntów wyborczych.

Ust. 2) W związkach i grupach, które wedle §§ 19 D i 19 E tworzą jeden tylko okręg, funguje GKW równocześnie jako prezydyum wyborcze.

KRONIKA.

Kraków, 26 kwietnia.

— PROGRAM POBYTU MARSZ. FOCHA W KRAKOWIE. Marszałek Foch przybywa do naszego miasta w sobotę, dnia 12 maja o godzinie 9.45 rano. Po przywitaniu przez Wojewodę uda się marsz. Foch na śniadanie do gmachu województwa. Popołudniu odbędzie się obiad i raut, wydany na cześć gościa przez inspektora armii. Nazajutrz będzie marsz. Foch uczestniczył w mszy polowej na Rynku, poczem nastąpi uroczyste powitanie w Uniwersytecie. Wieczorem podejmować będzie gościa obiadem prezydent miasta. Marszalek Foch opuści Kraków w poniedziałek po północy.

— ZEBRANIA KONTROLNE. Trwające od połowy marca zebrania kontrolne rezerwistów z roczników 1883 do 1899 zostały wczoraj w Krakowie ukończone. Przez ostatnie cztery dni zgłaszali się dodatkowo mężczyźni, którzy w oznaczonym terminie z powodu przeszkód nie mogli się stawić.

— KTO POKRYJE SZKODY WYNIKŁE Z KATASTROFY PRZY UL. LUBICZ. Jak się dowiadujemy, w tych dniach przedstawiciele władz wojskowych, wojewódzkich i miejskich mają odbyć konferencyę w sprawie ustalenia szkód, wynikłych z niedawnej katastrofy lotniczej przy ulicy Lubicz. Straty, jakie skutkiem katastrofy ponieśli mieszkańcy uszkodzonego domu ma ponieść skarb wojskowy, powodując się względami humanitarnymi. Natomiast dotąd jest spornem, kto pokryje koszta remontu kamienicy.

— JESZCZE W SPRAWIE WYBUCHU PRZY UL. STUDENCKIEJ. Jak słychać, czynniki rządowe w Warszawie zainteresowały się tajemniczym wybuchem bomby przed domem rektora Natansona, o czem świadczy zawezwanie prokuratora Brasona w tej sprawie w dniu wczorajszym do Warszawy. Nadto minister spraw wewnętrznych wyznaczył milion marek nagrody za wykrycie sprawców zbrodniczego zamachu.

Śledztwo policyjne, według zapewnienia władz trwa w dalszym ciągu, jednak — jak dotąd — nie wydało pozytywnych rezultatów, względnie trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

— NOWA CENA CUKRU. Magistrat krakowski zawiadamia, że cena cukru grysikowego w kramach miejskich oraz w sklepach spółdzielni wynosi 5500 mp. za 1 kg. Zwyżkę cen o sto marek spowodowało podniesienie opłat transportu kolejowego.

— UZUPEŁNIENIE REGULAMINU DOROŻKARSKIEGO. Onegdaj toczyła się w magistracie krakowskim konferencya przy udziale członków prezydyum miasta oraz przedstawicieli dyrekcyi policyi w sprawie poczynienia zmian w regulaminie dorożkarskim. Dodatkowe postanowienia nakładają na woźniców dorożkarskich obowiązek noszenia jednolitego umundurowania. Nadto każdy woźnica będzie musiał być zaopatrzony w metalowy numer porządkowy (prócz numeru dorożki). Wreszcie rozszerzono znacznie sankcye karne na dorożkarzy, którzy nie przestrzegają taryfy i przepisów dorożkarskich.

— ZŁOŚLIWE PSY. Od dłuższego czasu na stacyę pogotowia ratunkowego w Krakowie zgłaszają się niemal codziennie osoby, pogryzione na ulicach przez wałęsające się psy. W ostatnim tygodniu lekarze pogotowia udzielili pomocy kilkunastu osobom, pogryzionym przez złośliwe psy. Ze względu na obawę szerzenia się wścieklizny wśród psów czynniki magistrackie winny dopilnować, by obowiązek kagańcowy był ściśle przestrzegany.

— KRADZIEŻE KOLEJOWE. Na linii kolejowej Kraków-Rzeszów skradziono p. Ehrlichowi pakunek z garderobą wartości 1 miliona mp., zaś w pociągu między Ząbkowicami a Strzemieszycami na szkodę J. Gizowkiej podobny pakunek wartości 1½ miliona marek.

— Z WOZÓW W CZASIE TARGU kradli rozmaite rzeczy znana para złodziejska Anna Kurowska i Stanisław Nikel z Dobczyc. Oboje aresztowano.

— ODWDZIĘCZYŁ SIĘ ZA NOCLEG. Do policyi doniósł p. Foryś, że niejaki Władysław Krzyściak, którego Foryś przyjął na nocleg, skradł mu przy tej sposobności garderobę wartości 1½ miliona marek poczem zbiegł.

— KOSZTOWNA DRZEMKA. W czasie pięknej pogodnej nocy księżycowej pan Lucyan Cmoluch usiadł sobie na ławce plantacyjnej chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza. Miłe tchnienie wiosennego powiewu tak podziałało na p. Cmolucha, że zdrzemnął się; a gdy się obudził, spostrzegł brak portfelu ze znaczniejszą gotówką.

—o—o—

ZE SPORTU.

NAJBLIŻSZE ZAWODY O MISTRZOSTWO OKR. KRAKOWSKIEGO. W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się druga serya rozgrywek o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Cracovia wyjeżdża do Bielska, gdzie spotka się ze Sturmem, Wisła gości na swem boisku BBSV., a Jutrzenka zmierzy swe siły poraz pierwszy z Wawelem. Wynik zawodów Cracovia-Sturm jest prawie że pewnym. Ostatnia katastrofalna klęska Sturmu (12:0) w spotkaniu z Cracovią wyklucza jakiekolwiek wątpliwości w tym kierunku. Cracovia wróci z dwoma punktami. — Wysoce problematycznym jest natomiast wynik zawodów Wisła-BBSV, zwłaszcza ze względu na widoczne obniżenie się formy pierwszej. — Jutrzenka technicznie i kombinacyjnie swego przeciwnika przewyższająca, zgniecie przypuszczalnie twardo i ambitnie grającego rywala.

ZWIĄZEK WIEDEŃSKI zamierza przystąpić do budowy wielkiego stadjonu footballowego.

PROTEST ADMIRY przeciw weryfikacyi zawodów mistrzowskich z Rapidem uwzględniono. Przyczyną protestu był fakt, iż sędzia Retschury, sterroryzowany przez publiczność Rapidu uznał teren beznadziejny za zdatny do gry. Unieważnione zawody będą zatem powtórzone.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dzisiaj we czwartek premiera głośnej sztuki autora „Tego, którego biją po twarzy", Leonida Andrejewa p. t. „Dni naszego życia". Utwór ten, wystawiony w Rosyi po raz pierwszy w roku 1902 wywołał w swoim czasie niesłychaną burzę i niezwykle ożywioną polemikę. Obsadę stanowi cały zespół Trupy Wileńskiej.

——oo——

WILEŃCZYCY W KINOTEATRZE „WARSZAWA". W niedzielę 29 kwietnia odbędzie się staraniem Związku akad. „Przedświt-Haszachar" w kinoteatrze „Warszawa" poranek poświęcony literaturze żydowskiej, z referatem posła dr J. Schippera i współudziałem artystów trupy wileńskiej: p. L. Kadisonównej, Bułowa, Kadisona, Kamena i Steina. Bilety w przedsprzedaży do nabycia u Bci Landwirth Grodzka 16, w cenie od 4 do 10 tysięcy marek. 410

——oo——

— **NOWE SZTUKI W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dyrekcya teatru miejskiego nabyła prawo wystawienia sztuki bardzo głośnego obecnie autora włoskiego, L. Pirandella pt. „Sześć osób dramatu w poszukiwaniu autora". Ta niezwykle oryginalna nowość, grana obecnie w Paryżu w The stro de Champs Elysees wejdzie już niebawem na repertuar.

Rozpoczęto również przygotowania do wystawienia poematu dramatycznego najwybitniejszego obok d'Annunzia, poety włoskiego Sema Benelliego pt. „Uczta szyderców", przełożonego na zamówienie teatru krakowskiego przez F. Mirandellę. Wystawę sztuki, rozgrywającej się we Florencyi w dobie panowania Wawrzyńca Wspaniałego, komponuje Iwo Gall.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego na najbliższe dni, zajęty jest wyłącznie „Zmartwychwstaniem".

— **Z OPERY I OPERETKI.** Dziś we czwartek 26 bm. wystąpi gościnnie w „Traviacie" znakomita sopranistka scen zagranicznych Ewa Bandrowska. Resztę doborowej obsady stanowią pp. Stępniowski, Romanowski i inni. W piątek 27 bm. niezrównana cieszącą się niesłabnącem powodzeniem operetka „Dookoła miłości". W sobotę 28 bm. drugi występ Ewy Bandrowskiej w jednej z najlepszych jej partyi tj. „Mimi" w „Cyganeryi", resztę obsady stanowią pp. Pietroń, Romanowski, Mazanek, Mazurek i inni.

— **JÓZEF WĘGRZYN w BAGATELI.** Dziś (czwartek) występuje gościnnie bohater teatrów warszawskich, ulubieniec Krakowa, niezrównany Józef Węgrzyn w komedyi B. Winawera „R. H. Inżynier" rola tytułowa należy do najlepszych kreacyj znakomitego artysty w bieżącym sezonie. Pozostała obsada bez zmiany. Premiera „Wesela Arletty" w poniedziałek 30 bm.

— **„W NOC WIOSENNĄ"**, fantastyczna baśń dla dzieci zostanie odegrana w sobotę dnia 28 bm. popołudniu w teatrze przy ulicy Rajskiej. Czysty dochód na kolonie letnie dla dzieci robotniczych. Bilety do nabycia w księgarni M. Skulskiej przy ul. Szewskiej, zaś w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

— **RECENZYĘ** ze „Zmartwychwstanie" z powodu braku miejsca odłożyć musimy do jutrzejszego numeru.

——o-o——

TRUPA WILEŃSKA.

Czwartek: „Dni naszego życia".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek popoł.: Przedstawienie uczniów gimn. im. Sobieskiego „Romantyczni".
Czwartek wiecz.: „Zmartwychwstanie".
Piątek: „Zmartwychwstanie".

TEATR BAGATELA.

Czwartek: „R. H. Inżynier"
Piątek- „R. H. Inżynier".

OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Traviata"
Piątek: „Dookoła miłości".

Z kraju.

ZWIĘKSZENIE LICZBY EMIGRANTOW Z POLSKI DO AMERYKI. Rząd amerykański w związku z uznaniem granic wschodnich Polski zaliczył na poczet kwoty emigrantów z Polski tę ilość emigrantów, która przypada na wschodnią Małopolskę i Pińszczyznę. W ten sposób jeszcze 1000 osób może w półroczu bieżącem wyemigrować do Ameryki. Ogółem kwota roczna emigrantów z Polski do Ameryki obliczona została na 31 tysięcy.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ. Powołanie międzyministeryalnej komisyi doradczej. Na konferencyi w ministeryum pracy i opieki społecznej, odbytej przy udziale przedstawicieli ministeryów sprawiedliwości, zdrowia, wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyjęty został projekt powołania komisyi doradczej, międzyministeryalnej przy ministeryum pracy i opieki społecznej do spraw opieki nad młodzieżą. Celem komisyi, która rozpocznie swe prace w dniach najbliższych na podstawie rozporządzenia rady ministrów, będzie uzgodnienie zasad, na jakich ma się odbywać opieka nad młodzieżą i dziećmi oraz skoordynowanie działalności poszczególnych organów rządu w zakresie tejże opieki. W skład komisyi wchodzą przedstawiciele wyżej wymienionych ministeryów, oraz osoby zaproszone, w charakterze rzeczoznawców.

ECHA UCIECZKI BANDYTÓW I ZAMORDOWANIA DOZORCOW. Z przeprowadzonego przez władze sądowo-śledcze dochodzenia w sprawie ucieczki czterech bandytów z więzienia w Mokotowie okazuje się, że ucieczka ta była dobrze uplanowana i specyalnie wybrano na to noc z soboty na niedzielę, kiedy pracuje w piekarni tylko czterech więźniów, natomiast w każdą inną noc przebywa tam od 20 do 24 więźniów. Stwierdzono, że dozorca Henryk Ruciński, zanim był zastrzelony, zdołał dać jeden strzał z karabinu, o czem świadczy ślad na murze magazynu, lecz po chwili sam padł przeszyty kulami. Siekiera znajdowała się w piekarni do rąbania drzewa co też mieli uczynić więźniowie. Dozorca Kurowski, jak inni, będący na straży w piekarni, broni zgodnie z przepisami nie posiadali.

Pościg za zbrodniarzami trwa w dalszym ciągu. Istnieje przypuszczenie, że bandyci po napadach rabunkowych w powiecie błońskim w gm. Młochów, gdzie zrabowali ubrania, a pozostawili więzienne, znajdują się obecnie pod Skierniewicami.

Ze świata.

UROCZYSTOSCI SZEKSPIROWSKIE W ANGLII. W sobotę i w niedzielę obchodzono w Anglii uroczyście urodziny Szekspira i trzechsetletni jubileusz wydania jego dzieł. We wszystkich teatrach londyńskich odegrano w sobotę sceny z dzieł wielkiego dramaturga. W Birmingham spróbowano zagrać dramat Szekspira we współczesnych strojach. W Stratfordzie, w miejscu urodzin poety mają założyć specyalną szkołę dramatyczną, któraby pielęgnowała wyłącznie sztukę szekspirowską.

COSIMA WAGNER W NĘDZY. Prasę zagraniczną obiega wieść, że 86-letnia wdowa Ryszarda Wagnera, córka Franciszka Liszta, znana również z biografii Fr. Nietzschego, Cosima Wagner, popadła wskutek dewaluacyi niemieckiej marki w dotkliwą nędzę.

KTO ZABIŁ LORDA CARNARVONA? Dotąd sądzono, że jadowita mucha swojem zdradliwem ukąszeniem. Ale któżby temu wierzył w dzisiejszych czasach? Trzeba wymyślić coś „nowocześniejszego" i zrozumialszego.

Istotnie czyni to osławiony organ ros. „czarnej sotni", „Nowoje Wremia": Carnarvona zabili — Żydzi. Nie chcieli bowiem, żeby świat dowiedział się o ich przeszłości, na którą cień rzucały nowoodkryte napisy w grobowcu Tutankhama...

Ot, tak bawią się rozwojowcy wszelkiego kalibru, oczywista w chwilach wolnych od „poważniejszej roboty".

Przegląd gospodarczy.

Polityka kredytowa P. K. O.

Ze względu na dotkliwy brak gotówki i trudność uzyskania kredytu handlowego w państwowych instytucyach finansowych, zainteresują niewątpliwie naszych czytelników informacye, jakich w tej sprawie udzieliła jednemu z pism warszawskich osobistość miarodajna w P. K. O.

— Czem kieruje się P. K. O. przy udzielaniu kredytów?

— W udzielaniu lokat gwarancyjnych PKO. trzyma się pewnego planu stałego. — Jako zasadę naczelną przyjęto, iż z kredytów PKO. korzystać mogą wyłącznie przedsiębiorstwa krajowe, przedewszystkiem zaś przedsiębiorstwa wytwórcze. Aczkolwiek krótkoterminowy charakter lokat (3 do 6 miesięcy) z natury swej bardziej odpowiadałby potrzebom handlu, niż przemysłu i dużo szersze znalazłby tam zastosowanie, jednak PKO. zasadniczo na cele czysto handlowe, tj. pośrednictwa, kredytów nie udziela. Wyjątkowo korzystają z nich przedsiębiorstwa o charakterze społeczno-spółdzielczym. Zresztą o udzieleniu lokaty PKO. decyduje przedewszystkiem użyteczność społeczna instytucyi, ubiegającej się o kredyt.

— Kto otrzymuje kredyt z PKO.?

Przed wszystkiemi innemi gałęziami produkcyi poparciem PKO. cieszy się rolnictwo (18,5 proc.). Na drugiem miejscu stoi przemysł spożywczy (8,06 proc.), na trzeciem — przemysł maszynowy (7,7 proc.), przyczem większość lokat przemysłowi temu udzielonych, przypadła fabrykom maszyn rolniczych. Czwarte miejsce zajmują spółdzielnie, których działalność w większości wypadków ma na celu aprowizacyę kraju w zakresie produktów pierwszej potrzeby. Tak więc: kredyty na rolnictwo, przemysł spożywczy i spółdzielnie, a w części i na przemysł maszynowy, stanowią pierwszą grupę, którą nazwaćby można kredytami aprowizacyjnemi PKO. Pozostałą część kredytów, udzielonych przemysłowi maszynowemu, zaliczyć można do dwóch następnych grup, są to przeważnie bowiem kredyty na kolejnictwo.

Poza grupą kredytów aprowizacyjnych, którą PKO. słusznie przed innemi uwzględnia, idą z kolei kredyty, udzielane na potrzeby kulturalne. Na pierwszem miejscu w tej grupie postawiono wspomaganie celów samorządowych. Następne miejsce za niemi zajmują kredyty, udzielane bezpośrednio instytucyom kulturalnym i oświatowym.

Troska o obronę kraju znalazła swój wyraz i w polityce kredytowej PKO., gdyż natychmiast po kredytach na cele kulturalne, największe ilościowo pozycye stanowią kredyty na przemysł chemiczny i amunicyjny. Takiemi są główne wytyczne polityki kredytowej PKO., ujawniające się w zestawieniu udzielonych dotąd lokat gwarancyjnych.

— A jak w przyszłości może ukształtować się polityka kredytowa PKO.?

— To, co powiedzieliśmy, nie jest ostateczne. Czas płynie, warunki się zmieniają, a wraz z niemi zmieniają się też potrzeby i bolączki życia. Sprawy mniej aktualne dziś, mogą jutro stać się palącemi, a w związku z tem zmienić się musi i ocena użyteczności poszczególnych działów pracy narodowej. Wówczas, nie naruszając w niczem naczelnych zasad swych, PKO. będzie musiało jednak zmienić sposób podziału swych kredytów. Pozatem sam przez się charakter lokat PKO. — ich krótkoterminowość — nie pozostanie nigdy bez wpływu na kierunek jej polityki kredytowej, ograniczając ją do pewnych dziedzin, z wyłączeniem innych.

Tak naprzykład, badając zestawienie lokat gwarancyjnych, udzielonych w latach ubiegłych widzimy, że tak ważny w obecnej chwili przemysł budowlany był stosunkowo słabiej zasilony (1,4 proc. ogólnej sumy lokat). Wynika to jednak stąd, że kredyt krótkoterminowy nie może odegrać wydatnej roli w budownictwie, wymagającem z natury rzeczy dłuższego uwięzienia kapitału. To samo dotyczy wszelkich wogóle kredytów inwestycyjnych na szerszą skalę, to też w tym zakresie PKO. nie może na razie rozwinąć znaczniejszej działaności i kredyty jej mogą odgrywać jedynie pomocniczą rolę. Zresztą, finansowaniem tego rodzaju poczynań zajmują się inne instytucye.

Streszczając się, powiedzieć możemy, że w chwili obecnej zadaniem polityki kredytowej PKO. jest dopomaganie wytwórczości krajowej w jej dziedzinach dla życia narodowego najużyteczniejszych, o ile na to krótkoterminowy charakter kredytów PKO. pozwala.

——o-o——

Z rynków krajowych.

GARBNIKI. Kraków. Garbniki: Chromcali 14500, nigrozyna marki Bayer 60000, czernidło chromowe badeńskie 45000, ałun zwyczajny niemiecki 2400, oropon do bajcowania skór 17000, płynny ekstrakt quebrachowy 4800, płynny ekstrakt dębowy jugosłowiański 5200, płynny ekstrakt kasztanowy 43—44 prc. 5800, olej Kid finisching 4900, olej turecki zagraniczny 8200, łój zagraniczny 16000, cukier gronowy 5800, siarczek skoncentrowany 4400. Ceny za 1 kg loco Kraków. Tendencya zwyżkowa.

——0-0——

ZNIESIENIE ADMINISTRACYI PODATKÓW W KRAKOWIE. Izba skarbowa komunikuje nam: Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 5 grudnia 1922 Dz. U. R. P. Nr 115 poz 1044 zarządza się z dniem 30 kwietnia 1923 zniesienie Administracyi podatków w Krakowie i utworzenie w jej miejsce trzech Inspektoratów skarbowych, a mianowicie: —

Inspektoratu skarbowego I., obejmującego dzielnice katastralne I, III, IV, V, XII, XIII; XIV, XV, XVI, XVII i XVIII.

Inspektoratu skarbowego II., obejmującego dzielnice katastralne II, VI, VII, VIII, XIX, i XX, oraz —

Inspektoratu skarbowego III., obejmującego dzielnice katastralne IX, X, XI, XXI i XXII miasta Krakowa.

Funkcyonowanie nowo utworzonych Inspektoratów skarbowych, które mieścić się będą na razie w gmachu przy ul. Krowoderskiej l. 5. rozpoczyna się od dnia 1 maja 1923 r.

POŻYCZKA ZŁOTA NA GIEŁDZIE. W najbliższym czasie pożyczka złota znajdzie się na giełdzie. P. minister skarbu wyraził zgodę na wprowadzenie pożyczki złotej na giełdzie.

AWIZOWANIE PRZESYŁEK WARTOŚCIOWYCH. Władze pocztowo-telegraficzne wydały ostatnio zarządzenie, przewidujące, że zasadniczo awizowaniu podlegają listy wartościowe oraz paczki i workowniki, których wartość równa się lub przekracza 5 milionów mkp., tudzież worki zbiorowe lub pieniężne, zawierające przesyłki, których łączna wartość równa się lub przekracza 10 milionów marek. Dyrekcyom pocztowym pozostawia się możność w razie skonstatowania ujemnych warunków bezpieczeństwa w danej miejscowości lub okolicy obniżać podaną skalę wartości, zarówno przy przewozach kolejowych, jak gościncowych.

PAROWOZY OTRZYMANE Z ROSYI. W początku rb. koleje polskie otrzymały z tytułu podziału 140 parowozów z Sowdepii. Władze kolejowe, po rozpatrzeniu się w otrzymanym materyale, uznały, że wszystkie otrzymane parowozy (towarowe) wymagają naprawy.

W tym celu władze mechaniczne rozdzieliły te parowozy na trzy partye, z których dwie będą oddane do naprawy do fabryk niemieckich, a trzecia do austryackiej („Florisdorf"). Obecnie ministeryum kolei prowadzi właśnie specyalne pertraktacye z departamentem kredytowym min. skarbu, celem uzyskania na ten cel odpowiednich funduszów.

TRANZYT CZESKO-RUMUNSKI. Z dniem 18 kwietnia rb. weszło w życie rozporządzenie ministra kolei żelaznych o wprowadzeniu czesko-słowacko-rumuńskiej komunikacyi towarowej i węglowej tranzytem przez Polskę.

Tekst rozporządzenia ogłoszono w Nr. 41. „Dz. Ustaw".

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia powyższego straciło moc obowiązującą rozporządzenie Min. kolei żelaznych z dnia 8-go lipca 1922 r. bezpośredniej komunikacyi towarowej między Czechosłowacyą a Rumunią przez Polskę.

UMOWA HANDLOWA DUNSKO-ROSYJSKA. Onegdaj została podpisana w Moskwie umowa duńsko-rosyjska oparta na zasadach analogicznych do umowy sowietów z Norwegią i Czechosłowacyą. Na mocy umowy nastąpić ma utworzenie oficyalnych przedstawicielstw posiadających przywileje dyplomatyczne. Umowa postanawia nawiązanie stosunków handlowych i ekonomicznych. Pozatem umowa reguluje sprawę obrony interesów obywateli państw podpisanych oraz kwestye tranzytowe i transportowe. Umowa powyższa podlega ratyfikacyi.

Z giełdy.

Kraków, 26 kwietnia.

Na rynku walut zaznaczyło się dziś lekkie osłabienie walut szlachetnych i silny spadek marki niemieckiej.

Rynek akcyj mimo licznych realizacyj nie wykazał osłabienia kursów, gdyż przy silnej podaży był też znaczny popyt — podobno dla Lwowa.

Giełda krakowska z dnia 25 kwietnia 1923

	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wypłaty		
Waluty.	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dol. St. Zj.	46500	48500	46500	48 00	
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Frank fr.	3175 —	32.0 —	3100 —	3225 —	3200—3150
Fran. belg.	2700 —	2800 —	2700 —	2800 —	2740 —
Fran. szw	8700 —	8900 —	8650 —	8850 —	88.0—8650
Funty szt.	218.000	2.8.000	218 000	228 0 0	.25—222000
Mk. niem	1 65	1 85	1·50	1·70	1·57—1·62
Kor. austr	—·65	—·73	—·64	— 7	68 1/2—68 1/4
Kor. cz.	.375 —	1450·—	37.·—	1375·—	1455—1425
Kor. węg.	14·50	15·50	15·—	16·—	
Kor. szw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rum	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2100·—	2200·—	.100·—	220 ·—	
Floreny	18.750	19.750	18.750	19.750	

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V	8500·—	9500·—	8750—9500
Bank Hipoteczny	.000·—	10000 -	9500 —
Bank Małopolski	9000 —	11000	10000—10500
Ziemski Bank Kredyt.	.·00 —	7000·—	6000 —
Powszechny Bank Kred.	3000 —	4000 —	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500 —	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	9000·—	10000	9700—1000.
Handl. Sp. akc. „Impex"	1200 —	1500·—	1200—1450
„Polski Glob"	.000 —	4000·—	. 3.00—4000
C. Hartwig, Poznan	—·—	—·—	
Żegluga Polska	6000·—	.000.—	7500—7000
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	190.000	200 00.	192—19500
H. Cegielski, Poznań	265 000	295.000	280—29 50.
Parowozy I-III.	50.000	55.000	.0000—52500
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	37 000	47.000	40000—44000
Zakłady amunic. „Pocisk"	18000·-	18000 -	14500—1500.
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automoter" fabr. samoch.	.000·-	15 000	11000—1300.
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	60.000	175.000	165—170000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	158 000	1. 0.0	138—150000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	63.000	73.000	67000—70000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. olej.	—·—	—·—	
Polska Nafta	18000 -	.100.-	19500—2050.
Elektr. w Sierszy I-IV	17000·-	25000	19500—22000
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—·—	—·—	
Fabr. przet. B. w Trzebini	47.000	52 000	48000—52000
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	28.000	33.000	31000—32000
Fabr. porcel w Ćmielowie	65.000	75.000	70.00—75000
Fabr. cukru w Chodorowie	85.000	95.000	86000—9.00
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	36.000	4..000	39000—41000
S. W. Niemojowski	43.000	48.000	
Fabr. kapeluszy w Myślen.	500·—	.500·—	9000—

Giełda warszawska z dnia 25 bm. Dolary stanów Zjedn. tranz. 48275—46700, sprzedaż 46930, kupno 46470. Dolary kanadyjskie tranz. —— Franki francuskie tranz. —— Franki belgijskie tranz. ——— Marki niemieckie tranz. 1·59 1/2—1 47.

Czeki: Belgia tranz. 29.5—27.0. Berlin tranz. 1·59—1·47. Gdańsk tranz. 1 59—1 47. Londyn tranz. 224000—225000. Nowy Jork tranz. 48.75—46750. Paryż tranz. 3260—3180. Praga tranz. 1430—14 0. Szwajcarya tranz. 8800—8625. Wiedeń tranz. 0.69 3/4—0 69 1/2.

Kursa dewiz w Berlinie z 25 bm. Holandya ——·— Włochy 1466.— Londyn 138652·— N. Jork 29825.— Paryż 20.9.— Szwajcarya 5441.— Wiedeń 415. Praga 889 — Warszawa ——

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 25 bm. (PAT). Berlin 0.0180 (0.0185). Holandya 214·75 (215·1/2), Nowy Jork 548·50 (551·1/2). Londyn 25·51—(25·95—), Paryż 37·30— (36·95—), Medyolan 27·17—(27·27—), Praga 16·39— (16·39—), Budapeszt 0.10 1/2—(0.10 3/4—) Zagrzeb —— (———), Bukareszt ——— (—·——) **Warszawa 0.0112— (0.0117),** Wiedeń 0.0077 1/4 (0.0077 1/4), Austr. korona stemplow. 0.0077 1/2 (0.0077 1/2)

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego.

Mieczysław Münz

nasz znakomity pianista, wystąpi u nas po sukcesach, odniesionych w Ameryce, dziś, tj. we **czwartek, 26 bm.** o godzinie 8 wieczór w Starym Teatrze.

TELEGRAMY.

Ameryka a Liga Narodów.

Waszyngton. (AW). Według doniesień „Tel. Comp." lord Robert Cecil, który odbywa obecnie podróż po Ameryce w sprawie propagandy za przystąpieniem Ameryki do Ligi Narodów, został przyjęty onegdaj przez prezydenta Hardinga, byłego prezydenta Wilsona i senatora Boraha. Szczególnie nieprzyjaźnie do Ligi Narodów odniósł się senator, który nazwał Ligę „związkiem wojennym".

Paryż. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Na zebraniu wydawców dzienników prezydent Harding, oświadczył się definitywnie za **wysłaniem przedstawicieli Ameryki do międzynarodowego trybunału w Lidze**, podnosząc, że trybunał ten nadaje się do usuwania tarć, któreby mogły doprowadzić do wojny, a dalej, że trybunał ten mniej podlega wpływom niż sąd rozjemczy. Dalej oświadczył Harding, że rząd definitywnie zaniechał myśli przystąpienia do Ligi Narodów i Stany Zjednoczone nawet pośrednią drogą nie przyłączą się do Ligi.

Zamiast Einsteina — Lorenz.

Genewa. (AW) Szwajc. Ag. Tel. podaje: Rada Ligi Narodów, dokonała onegdaj wyborów uzupełniających. W miejsce prof. Einsteina, który jak wiadomo wystąpił z Ligi Narodów, przyjęto na propozycyę Bergsona, holenderskiego fizyka **Lorenza, w poczet członków komisyi do międzynarodowej duchowej współpracy.**

Gen. Gouraud.

Paryż. (AW) Wobec mianowania **generała Weyganda dowódcą francuskich sił zbrojnych w Syryi,** dotychczasowy szef tych sił, **generał Gouraud** powraca do Francyi, gdzie obejmie stanowisko członka najwyższej rady wojennej.

——o-o——

Anglia spodziewa się w najbliższych dniach oferty niemieckiej.

Londyn. PAT. Biuro Reutera podaje: **Kompetentne koła angielskie spodziewają się, że mowa Curzona w kwestyi Zagłębia Ruhry doprowadzi do tego, iż rząd niemiecki w krótkim czasie wystąpi pod adresem Francyi i Belgii z ofertą celem uregulowania niemieckich zobowiązań reparacyjnych.** Oczekują one, że oferta niemiecka umożliwi wznowienie rokowań, zastanowionych przed obsadzeniem Ruhry. W tychże połach podkreślają, że zapatrywanie rządu angielskiego idzie w tym kierunku, iż Niemcy muszą bezpośrednio zwrócić się do Francyi. Dalej wyrażają w tych kołach zdziwienie że w Niemczech upatrują w mowie Curzona wezwanie do złożenia oferty w ręce Anglii, dla przesłania tejże oferty do Francyi.

Republika zakaukazka.

Moskwa. PAT. Z Tyflisu donoszą: Komisarz spraw zagranicznych federacyi zakaukazkiej wysłał do wszystkich dyplomatycznych przedstawicielstw notę z oficyalnem zawiadomieniem o utworzeniu republiki zakaukazkiej na podstawie politycznej gospodarczego i wojskowego zjednoczenia Aserbejdżanu, Armenii i Gruzyi.

NADESŁANE KSIĄŻKI.

MATEUSZ MIESES. Der Uhrsprung des Judenhasses 1923. Benjamin Harz Verlag Berlin-Wien Dzieło to obejmuje 582 stron druku. W sposób źródłowy, świadczący o niezmiernej erudycyi traktuje autor temat swój, stojący właśnie w tej chwili w centrum zainteresowania całego świata i niestety w centrum bytu społeczeństwa żydowskiego. Odkładając omawianie obszernego dzieła M. Miesesa znanego światu naukowemu z bardzo wielu prac, pragniemy już dziś wskazać na nie, jako na niewyczerpane źródło historyczne historyo zoficznie ujętych objawów stosunku narodów świata do nas — Żydów.

FERDYNAND GOETEL: Kaz. Chat. Powieść Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Kraków. etc.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, R. odp. Ozyasz Silberbusch, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.